

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — O rany — Julek! A cóż się pan tak uśmiecha, co?
 SOBEK: — Bo wpadłem w zator przed bramą! Z wierzchu jest tam śnieg, a w środku, bioto...



WICEK: — Te, Waciu! Zamiast iść na niedzielną wycieczkę, uprzatnijmy lepiej ten zator!
 WACEK: — A czemu nie? Ze mną jak z dzieckiem!



WICEK: — Bo widzisz tak: dozorca po wiada, że ma uprzatnąć Z. O. M., a znów Z. O. M. ...
 WACEK: — Że dozorca, co? Stary, przedpotopowy kawał!



WACEK: — To była praca! Nie?
 WICEK: — Tylko się nie chwal, bo to śmieszne! Że tam trochę śniegu zgarneliśmy — nie ma powodu do żadnych pochwał!

Mleko dla Łodzi w coraz większych ilościach

Spożycie mleka w naszym mieście wzrosło w stosunku do grudnia ub. roku o mniej więcej 15 tysięcy litrów dziennie. O ile bowiem w ubiegłym miesiącu łodzianie potrzebowali dziennie około 40 tysięcy litrów, to w tym miesiącu dziennie spożycie wynosi 55 tysięcy litrów. Wzrost ten należy również tłumaczyć przydziałami mleka na kartki dziecięce. Zaopatrywanie odbywa się sprawnie, a w ciągu najbliższych tygodni będzie ono jeszcze lepsze. Centrala Mleczarsko - Jajczarska przystąpiła już bowiem do szkolenia 500 pracowników, którzy od wiosny r.b. będą prowadzili nowoorganizowane zbiornice mleka i jaj w województwie łódzkim. Ścieżki tych zbiornic zostanie wydatnie rozszerzona. O ile bowiem w ub. roku czynnych było w naszym województwie 290 zbiornic, to w tym roku będzie ich aż 560. Zwiększenie tego rodzaju placówek Centrali Mleczarsko - Jajczarskiej ułatwi w znacznym stopniu zbyt produktów rolnych mało i średnio rolnym chłopom. Dzięki temu miasto nasze będzie mogło być przez cały rok równomiernie zaopatrywane w mleko, jak i w jaja. (bf)

Jajka taniej! Zwiększył się dowóz nabiału i drobiu

Na targowiskach łódzkich zaobserwano zwiększony dowóz jaj, drobiu i na biału dla Łodzi. W związku z tym, ceny tych artykułów zaczęły wczoraj spadać. Zaznaczyła się np. niższa cen masła o sełkowego, które oferowano w dużej ilości po 600 zł. za kilogram. Potaniały również takie artykuły, jak ser i twaróg. Ceny drobiu wykazały na ogół małe odchylenie, pomimo, że kupujących nie było specjalnie wiele. Sprzedawcy, nie czekając na nabywców, obchodzili sklepy i prywatne mieszkania, aby czym prędzej sprzedać towar i wrócić na wieś po nowe zapasy.

Pożar

Wczoraj w południe wezwano straż pożarną na ulicę Wolborską 12, gdzie powstał pożar w mieszkaniu Genowefy Wodzińskiej. Przyczyną pożaru był nadmiernie ogrzewany piec, od którego zapalił się sufit. Ogień szybko się rozprzestrzenił, tak że w krótkim czasie zajęła się dość duża część dachu. Po blisko półgodzinnej walce, w której brały udział trzy oddziały straży pożarnej, ogień zdołano całkowicie stłumić. (bk)

Gońcy inkasowali pieniądze za podatki na rzecz miasta

Wobec zdarzających się wypadków, że gońcy doreczający nakazy płatnicze wydziału podatkowego inkasują często od płatników pieniądze, władze miejskie w wyniku przeprowadzonego dochodzenia pociągnęły do odpowiedzialności karnej kilku pracowników. Jednocześnie postanowiono zaapelować do ludności, aby w żadnym wypadku nie wypłać cała należność podatkowych doreczycielom nakazów płatniczych. Do inkasa upoważnieni są jedynie poborcy, zaopatrzeni w odpowiednio legitymacje i urzędowe kwitariusze z okrągłą pieczęcią.

Nasz reporter zanotował

66-letnia Stefania Kowalska, zamieszkała przy ul. Strzelców Kaniowskich 23, przechodząc ul. Kopernika pośliznęła się i upadła. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził, u niej złamała kość udową. Kowalską przewieziono do szpitala św. Józefa.

Miasto przekazuje

teatry i muzea

Ministerstwu Kultury i Sztuki. — Samorząd winien interesować się tylko bezpośrednimi potrzebami ludności

Władze miejskie w Łodzi otrzymały w dniu wczorajszym od Rady Państwa nowe zalecenia, które posiadają ogromne znaczenie dla samorządu, bowiem otwierają przed nim nowe pole działania w różnych dziedzinach życia naszego miasta.

Jak wynika z tych zaleceń, czynniki rządowe przystąpiły obecnie do szerokiej akcji zmierzającej do uporządko-

wania zakresu działalności gmin miejskich.

Główną myślą projektowanych zmian jest to, aby samorząd skupił całą swoją uwagę na sprawach, bezpośrednio dotyczących się potrzeb ludności, a nie zajmował się prowadzeniem różnych agend, do kierowania którymi, powołane jest właściwe państwo.

Takie odciążenie władz miejskich w wielu ich dotychczasowych obowią-

kach pozwoli na wydajniejszą działalność na polu podniesienia warunków życia mas pracujących i ulepszenia urządzeń użyteczności publicznej.

Jak wiadomo, czynniki rządowe zdecydowały ostatnio upaństwić w Łodzi szkolnictwo średnie, pozostawiając miastu prowadzenie szkolnictwa powszechnego i doksztalającego. Obecnie w zmianach kompetencji przewidziano odebranie samorządowi przez upaństwienie szeregu instytucji kultury i sztuki, jak Filharmonii Miejskiej, muzeów itp.

Okólnik, który wpłynął wczoraj do Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego, w ten sposób oświeciła cały ten interesujący problem:

W akcji dalszego uporządkowania zakresu działalności samorządu. Rada Państwa zaaprobowała szereg wytycznych, ustalonych ostatecznie z czynnikami rządowymi. Na ich podstawie zakładanie i prowadzenie muzeów, z wyjątkiem muzeów miejskich o charakterze lokalnym, należeć winno do państwa. Wszystkie więc muzea, nieodpowiadające temu wyjątkowemu charakterowi będą przejęte przez państwo najpóźniej do 1 stycznia 1950 roku.

Również zawodowe teatry, opery i filharmonie, istniejące w tej chwili przy samorządzie przejęte zostaną do tego czasu przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, podobnie, jak to już ma w Łodzi miejsce z teatrami. W związku z tym, o ile instytucje te przekazane zostaną państwu w ciągu roku bieżącego, będą też musiały być do tego czasu przełane do Skarbu Państwa fundusze preliminowane na te instytucje.

Poczynając od 1950 roku z budżetu samorządu łódzkiego winny zniknąć wszelkie wydatki na prowadzenie Filharmonii, teatrów, muzeów itp.

Według zaleceń Rady Państwa, właściwym polem działania samorządu na polu kultury i sztuki jest upowszechnienie kultury na danym terenie. W tym celu samorząd łódzki winien zakładać i prowadzić świetlice robotnicze w dzielnicach fabrycznych i domach ludowych. Miasto powinno popierać istniejące przy związkach świetlice materialnie i moralnie, brać aktywny udział przy organizowaniu teatrów amatorskich, orkiestr i chórów ludowych itp.

Do kompetencji samorządu winno też należeć rozłożenie szczególnej opieki nad miejscami straceń i pomnikami męczeństwa przez zabezpieczenie tych drógich wszystkim miejsc i pomnikami i konserwowanie ich.

Powyższe wytyczne są pierwszymi wskazaniami, dotyczącymi zmian kompetencji władz samorządowych. (sg)

Mięsożerna Łódź zaspokoila wczoraj swój apetyt

Łodzianie lubią mięso. W ich jadłospisie artykuł ten zajmuje jedno z pocześniejszych miejsc. Nic dziwnego więc, że zapotrzebowanie ludności naszego miasta na mięso wynosi tygodniowo około 400 ton.

W tym tygodniu rzucono go na rynek znacznie więcej, niż to było stosowane dotychczas. Zamiast bowiem 400, rozwieziono do łódzkich sklepów 420 ton mięsa. Zapotrzebowanie zostało więc pokryte z nadwyżką. W samym tylko dniu wczorajszym sklepy w Łodzi otrzymały 90 ton różnych gatunków mięsa.

Przez cały więc dzień łodzianie zakupywali mięso na sobotnią kolację i niedzielny obiad. Wyraźnie można było odczuć dzień wyplaty i skutki zwiększonych zarobków po podniesieniu stawek robotniczych. I chociaż sklepy odwiedziło tysiące mieszkańców, praca szła szybko, tak że klienci byli w ciągu

krótkiego czasu obsłużeni. Nigdzie nie stwierdzono kolejek.

Zreszła czuwały nad tym specjalne lotne komisje. W wypadku stwierdzenia jakichkolwiek mankamentów, natychmiast porozumiewano się z centralą i w przeciągu krótkiego czasu do tych sklepów dowożono nowe partie mięsa.

Ale nie tylko mięso cieszyło się takim powodzeniem. W sklepach PSS bowiem sprzedano również duże ilości wędlin i wędzonych konserw (gulasz), które zreszła można w placówkach PSS nabywać nie tylko w dni mięsne, lecz w ciągu całego tygodnia.

Sytuacja na rynku mięsnym znacznie się więc polepszyła. Niewątpliwie, zaopatrzenie ludności miejskiej będzie z biegiem czasu jeszcze wydatniej się poprawiało dzięki zastosowaniu nowej polityki na odcinku kontraktowania bydła ubojnego. (kl)

Nieuczciwi kupcy za pobieranie nadmiernych cen skazani na wysokie grzywny

Powołaną dwa miesiące temu do życia Delegaturą Wojewódzka Komisji Specjalnej zabrała się z miejsca do pracy, tępiąc w tym okresie czasu wszelkie objawy lichwy i spekulacji.

W samym tylko okresie od 1. stycznia do dnia dzisiejszego interweniowano w przeszło 200 wypadkach przeciwko kupcom, pobierającym nadmierne ceny za artykuły pierwszej potrzeby. Zastosowane wobec winnych grzywny sięgają niekiedy do 250 tysięcy złotych.

M. in. ukarano rzeźnika z Pabianic, Władysława Taborskiego (Kopernika 10), za podwyższenie cen na wędliny i odmowę sprzedaży słoniny. Nieuczciwy masarz zapłacił 250 tysięcy złotych.

Po 200 tysięcy złotych grzywny otrzymali: Bronisław Napieraj (Pabianice, Mariańska 2) za odmowę sprzedaży octu, Anna Januszewska (Tuszyn, Plac Ludowy) i Roman Borowicz (Końskie, Malachowskich 6) za pobieranie nadmiernych cen.

Stefan Chwałewski, właściciel sklepu rzeźniczego w Pabianicach (Partyzantów 29) ukarany został za pobieranie nadmiernych cen grzywną 180 tysięcy złotych.

Ponadto za tego samego rodzaju przestępstwa nałożono na kilku rzeźników grzywny w wysokości od 100 do 150 tysięcy złotych. Pozostali nieuczciwi kupcy otrzymali kary w granicach od 10 do 75 tysięcy złotych. (se)

